

Białystok 22.01. 2019

Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Katedra Edukacji Międzykulturowej
Uniwersytetu w Białymstoku

Ocena

rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Zofii Kaczor „*Kompetencje wychowawcy świetlicy jako specyficznego miejsca wspomagania rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym – wyzwania pedentologiczne*” przygotowanej w Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydział Pedagogiczny pod kierunkiem naukowym dr hab. Krystyny Ablewicz (Kraków 2018)

*

Na prośbę dziekana Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie z dnia 05 grudnia 2018 roku zapoznałem się z przedstawioną do oceny rozprawą doktorską. Stwierdzam, że struktura pracy w kontekście spisu treści jest jasna, logicznie i merytorycznie uzasadniona podziałem na cztery rozdziały, ze wstępem, zakończeniem, bibliografią i aneksem. W sumie podjętą tematykę zaprezentowano na 335 stronach.

We wstępie Autorka przyjmuje założenie, że poziom skuteczności pracy świetlicy szkolnej warunkowany jest przede wszystkim kompetencjami wychowawców pracujących w świetlicach (s. 3). Podkreśla, że praca wychowawcy w świetlicy szkolnej jest specyficzna i wymaga specyficznych kompetencji i tym samym odrębnego przygotowania do wykonywania tego zawodu. Sądzę jednak, że jest to życzenie Doktorantki, które nie wynika ze wskazań ministerialnych, przepisów i rozporządzeń w tym zakresie, na co zresztą zwraca uwagę, przedstawiając formalne i nieformalne uwarunkowania pracy na stanowisku wychowawcy (podr. 1.2.). Może wynikać z literatury dotyczącej psychologii rozwojowej dziecka, jednak niewiele jest o tym w pracy. Trudno jest mi zgodzić się z takim założeniem, że dziecko w wieku wczesnoszkolnym jest (s. 4) „*autonomiczną osobą, którą cechuje dynamizm oraz jedność organizmu i świadomości*”. Jeżeli tu mam wątpliwości, to z zadowoleniem przyjąłem kolejne założenie dotyczące postrzegania świetlicy szkolnej jako miejsca sytuującego się na pograniczu między domem rodzinnym a klasą szkolną czy systemem klasowo-lekcyjnym. Szkoda tylko, że Autorka nie skorzystała z innych moich prac, przede wszystkim z pracy „*Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*”, wydanej przez GWP w 2005 i 2007 roku. Przedstawiłem w niej program uwrażliwiania na

odmienność w wymiarze biologicznym, społecznym i kulturowym zrealizowany z dziećmi w wieku wczesnoszkolnym.

Wracając do specyficznych kompetencji, rozumiem, że jako wyzwania pedentologiczne o czym pisze Doktorantka w rozdziale czwartym, chciałbym sformułować pytanie: dlaczego specyficznych, jak je rozumieć, kto tego wymaga, jakie są oczekiwania rodziców, dyrekcji szkoły czy ministerstwa w tym zakresie, czy jest to pomysł Autorki. Sądzę, że powyższe założenie dotyczące kompetencji i życzenie dotyczące specyfiki pracy w świetlicy, było związane z potraktowaniem (postrzeganiem) świetlicy jako obszaru i miejsca realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczych w kontekście kategorii „pogranicza”. W pracy nie wyartykułowano wyraźnie zamierzeń projektujących działalność świetlicy na bazie tej kategorii lecz wyraźnie w rozdziale pierwszym i licznych podrozdziałach zaprezentowano świetlicę szkolną w świetle koncepcji pogranicza mojego autorstwa. Świetlica szkolna pograniczem terytorialnym (2.1.), treściowym (2.3.), interakcyjnym (2.4.), osobowym (2.4.). Doktorantka pisze, że na potrzeby niniejszej pracy posłużyła się także kategorią pogranicza funkcjonalnego. Moim zdaniem nie było takiej potrzeby, o czym przekonałem się zapoznając się z treściami zawartymi w podrozdziale 2.2. - Świetlica szkolna pograniczem funkcjonalnym. Uzupełnienie wskazanych i analizowanych przeze mnie kategorii pogranicza o pogranicze funkcjonalne sugerowałoby, że będzie miała miejsce analiza realizacji funkcji rodzinnych i szkolnych (w tym specyficznych świetlicy) na ich styku i przejścia w kontekście zależności, powiązań, uzupełnień czy kompensacji. Jednak na tym się Doktorantka nie skupiła. Sądzę, że kategoria pogranicza treściowego ujmuje to, na co zwróciła uwagę Doktorantka w wyróżnionym pograniczu funkcjonalnym, jak też i to, na co wskazałem wyżej. Istotą pogranicza treściowego jest bowiem to, o czym się mówi, co się przekazuje (w tym przypadku w świetlicy), czyli to, co jest treścią przekazu, obowiązujących w niej zasad-norm pracy, różnych form działalności i metod oddziaływania. Wyróżniając analitycznie pogranicze treściowe miałem na uwadze bogactwo i zróżnicowanie treści w środowisku wielokulturowym, nowych (twórczych i innowacyjnych) i osadzonych w tradycji. Można więc z takiego rozumienia pogranicza skorzystać analizując pracę wychowawcy świetlicy, a jeszcze bardziej projektując.

Agnieszka Z. Kaczor na s. 6-7 pisze: „Wykorzystując teorię Nikitorowicza do analizy świetlicy szkolnej, dostrzegłam jej przestrzenne usytuowanie na skrzyżowaniu domu rodzinnego i klasy szkolnej, tj. dwóch istotnych dla dziecka w wieku wczesnoszkolnym środowisk, w których dorośli organizują sytuacje wychowawcze, mające na celu wspomaganie rozwoju dziecka. Posługiwanie się kategorią pogranicza domu-klasy szkolnej

stanowi podstawę, by analizować świetlicę szkolną z kilku nowych perspektyw, jako: pogranicze terytorialne, funkcjonalne, treściowe, interakcyjne, osobowe”.

*

Pierwszą kategorią analityczną, która rozpoczyna interpretację i jej znaczenie jest terytorium. Pogranicze zawsze oznaczało i oznacza obszar w pobliżu granicy, przestrzeń dzielącą i jednocześnie łączącą, usytuowanie między, czy inaczej na między, obszarze czy pasie styku i przejścia przez granicę, co w tym przypadku oznacza klasę szkolną i dom rodzinny. Niewątpliwie świetlicę można tak sytuować, pomiędzy domem a systemem klasowo-lekcyjnym, jako obszar do zagospodarowania, ważny i specyficzny dla rozwoju dziecka. Sądzę, że Maria Montessori tak postrzegała ten obszar i dlatego zorganizowała i realizowała w tym kontekście szkołę w domu – Dom Dziecięcy – Casa dei Balbini. Natomiast Agnieszka Z. Kaczor nic nie organizowała i nie realizowała, ale zastosowała jako konstrukt teoretyczny kategorię „pogranicza” do opisu świetlicy szkolnej.

Z pewnością skorzystanie z kategorii analitycznej „pogranicza” ma wartość poznawczą ale przede wszystkim projektującą działalność świetlicy szkolnej w procesie wspomagania rozwoju dziecka. „Pogranicze” wyraźnie występuje pomiędzy rozpoczęciem lekcji a wyjściem dziecka z domu, pomiędzy zakończeniem lekcji a odebraniem dziecka przez kogoś z opiekunów z rodziny, gdzie dziecku można zaproponować istotne rozwojowo treści, zasady i formy pracy, zapewnić pozytywne relacje z rówieśnikami, rozwój zainteresowań i zamiłowań w innej atmosferze, różniącej się wyraźnie od lekcji. Zapoznając się z pracą próbowałem znaleźć w zawartych w niej treściach odpowiedź na następujące pytania: Czy w tych pograniczach czasowych i przestrzennych proponowane są wartości i normy wspomagające rozwój, ciekawa oferta pracy, możliwość realizacji zainteresowań, propozycje wyciszające i mobilizujące do rozwoju zainteresowań i zamiłowań, kształtujące normy współpracy i współdziałania, pozwalające na samodzielne wybory, proponujące coś istotnego i specyficznego, odmiennego od dydaktyki lekcyjnej i naturalnych oddziaływań we wspólnocie rodzinnej? Czego Doktorantka się spodziewała przystępując do badań, dlaczego nie sformułowała hipotez, wskazując na metodę sondażu diagnostycznego (s. 126), dlaczego nie określiła zmiennych zależnych i niezależnych oraz ich wskaźników?

Przyjmując do analizy określony konstrukt teoretyczny, w tym przypadku kategorię „pogranicza”, miała możliwość wskazania jak wyzwala on i kształtuje (ten konstrukt) kompetencje, w jakim zakresie i stopniu umożliwia ujawnianie się określonych umiejętności, motywuje do poszerzania i ugruntowywania wiedzy, ujawniania i realizacji określonych postaw i cech charakteru itd. Autorka pracy na przedstawiane kompetencje wychowawcy

światlicy, analizowane jako wiedza, umiejętności, cechy charakteru, nałożyła rozumienie i interpretację kategorii „pogranicze”, co spowodowało natłok informacji, niejasność wskaźników i tym samym niejasność interpretacji. Zapoznając się z wynikami badań gubiłem się niejednokrotnie w prezentowanych analizach. Oczywiście można wydobyć i zauważyć wartość poznawczą prezentowanych wyników badań, a przede wszystkim chciałbym podkreślić wielką pracę Doktorantki w przedstawieniu założeń teoretycznych jak też wykonaną w całym procesie badawczym.

Dlaczego gubiłem się, dlaczego nie mogłem odnaleźć jasności i przejrzystości w przedstawianych przez Doktorantkę analizach?

Otóż dlatego, że nie zaprezentowano jasno przedmiotu, celów, problemów i zmiennych. Analizując treści zawarte w poszczególnych rozdziałach zastanawiałem się ustawicznie - dlaczego tak sformułowano tytuł dysertacji. Przecież mógł zostać sformułowany inaczej i może bardziej odpowiadałby zawartym w pracy treściom. Na przykład:

1. Kompetencje do pracy w świetlicy szkolnej na przykładzie...
2. Kompetencje wychowawcy świetlicy w kontekście wspomagania rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym
3. Wyzwania pedeutologiczne w zakresie kompetencji wychowawców świetlic wspomagających rozwój dziecka
4. Świetlica szkolna czy (Praca wychowawców świetlic szkolnych) w kontekście kategorii „pogranicza” (lub koncepcji „pogranicza”)
5. Skuteczność (Efektywność) pracy wychowawczej w świetlicy szkolnej w kontekście kompetencji wychowawców i koncepcji „pogranicza” (konstruktu teoretycznego „pogranicza”)

Może ten ostatni byłby najbardziej odpowiedni, gdyż we wstępie na s. 3. Doktorantka pisze: „*Poziom skuteczności pracy świetlicy szkolnej zależy od wielu czynników organizacyjnych. Przede wszystkim jednak poziom ten warunkowany jest kompetencjami wychowawców pracujących w świetlicach*”.

W kontekście powyższego powstaje podstawowe pytanie – co jest przedmiotem badań, czyli zmienną zależną – kompetencje wychowawców czy świetlica szkolna traktowana jako miejsce pograniczne pomiędzy domem a szkołą czy skuteczność pracy wychowawcy. Na stronie 4 pisze, że celem badań jest „...*wykazanie, że praca wychowawcy w świetlicy szkolnej wymaga specyficznych kompetencji*”. Przedstawiając w podrozdziale pierwszych rozdziału drugiego cel, przedmiot i problematykę pisze na stronie 113: „*W części*

teoretycznej opisałam specyfikę pracy wychowawcy w świetlicy szkolnej. ... Część empiryczną mojej pracy poświęcam natomiast zagadnieniu kompetencji wychowawców do pracy w świetlicy szkolnej". „*W całej pracy główny wysiłek badawczy kieruję na opis świetlicy jako miejsca pogranicza i uzasadnienie utworzenia konstruktów teoretycznych*". Może należałoby rozpocząć od diagnozy stanu funkcjonowania świetlicy szkolnej i przedstawić – w jakim zakresie i stopniu funkcje założone świetlicy szkolnej są realizowane. Mielibyśmy wówczas diagnozę, a w niej także wskazanie przyczyn określonego funkcjonowania świetlicy, jakości realizowanych funkcji, wyjaśnienie i wskazanie na czynniki wpływające na stan ich realizacji, ukazanie zgodności i sprzeczności w zakresie funkcji rzeczywistych i zakładanych itd. Łącząc powyższe z tym, że w literaturze przedmiotu wskazuje się na innowacyjne, twórcze działania prowadzące do tego, aby świetlice szkolne nie były przechowalnią „plecaków” i ciał dzieci, można, tak jak to uczyniła mgr Agnieszka Z. Kaczor, zauważyć wartość określonego konstruktów teoretycznych do analizy pracy wychowawczej w świetlicy szkolnej. Z takim pomysłem, tak odbieram pracę, wystąpiła Autorka, korzystając z kategorii „pogranicza”. Przekonuje mnie o tym zapis dotyczący celu na s. 114: „*Pierwszym celem badań jest uzyskanie informacji o tym, jak przedstawiają się kompetencje wychowawców i nauczycieli pracujących w świetlicy w ramach poszczególnych kategorii konstruktów teoretycznych*”.

*

Uważam, że wyraźniejszy byłby efekt pracy Doktorantki, gdyby skupiła się, analizując na przykład pogranicze terytorialne, na wyposażeniu i warunkach pracy świetlicy, przy treściowym natomiast na tym, co jest przekazywane, interakcyjnym – jak i z kim, jakie relacje mają miejsce, w osobowym, jakie wymiary tożsamości (biologiczny, psychiczny, kulturowy, intelektualny, egzystencjalny, ekonomiczny itd.) są kształtowane aby wspierać, wspomagać, rozwój dziecka. Kompetencje wychowawców wyrastałyby z takiego postrzegania pracy świetlicy, dotyczyłyby umiejętności doboru form i metod pracy, doboru treści itp. Szczegółowiej, uzasadniając powyższe, rozpocznijmy od pogranicza terytorialnego. Co je stanowi, co może je stanowić (z pewnością miejsce, usytuowanie w szkole, liczba i jakość pomieszczeń, wyposażenie w sprzęt, wystrój itp.). Czyniąc przedmiotem badań kompetencje do pracy w świetlicy istotą jest to, jak z tego, na co wskazałem wyżej korzystają wychowawcy i nauczyciele pracujący w świetlicy w zakresie formułowania celów, zadań, zasad, form i metod pracy. Podobnie z pograniczem treściowym (akty prawne, przepisy, zarządzenia, funkcje, regulamin, harmonogram pracy, zasady pracy, zadania, formy i metody itd., czyli to wszystko, co stanowi treść działań. Jeżeli mamy

określone warunki działalności to określamy co i jak w tych warunkach jesteśmy w stanie zrealizować. Wskazując na pogranicze interakcyjne zwróciłbym uwagę na ilość i jakość interakcji, pracę w grupach stałych i rotacyjnych, problemy współpracy, współdziałania, negocjacji, dialogu, rozwiązywania konfliktów, niwelowania uprzedzeń i stereotypów itd. Z kolei w pograniczu osobowym na potrzeby i ich realizację, kształtowane postawy do wartości uniwersalnych, lokalnych, do drugiego człowieka i samego siebie, do kultury, przyrody, realizację w sferze poznawczej, emocjonalnej, społecznie i kulturowej, nabywanie świadomości ekologicznej i społeczno-kulturowej itp.

Jeżeli w kontekście powyższego konstruktów opisujemy świetlicę, to możemy wskazać na pożądane kompetencje, co próbowała Doktorantka dokonać formułując drugi cel i problem (s. 114). W tym zakresie nie mam uwag, jednak zadbałbym o to aby wyraźnie rozróżnić zmienne zależne i niezależne i ich wskaźniki. Uważam, że w rozprawie doktorskiej, w której Doktorantka wskazuje na metodę sondażu diagnostycznego, winna być jasność w tym zakresie - co badamy (zmienna zależna i jej wskaźniki) i co rzutuje na nasz przedmiot badań (zmienne niezależne i ich wskaźniki).

Z pewnością świetlica szkolna nie była badana (na co wskazuje Doktorantka na s. 126), w odniesieniu do wyodrębnionych pięciu pograniczy, ale czy przedstawiona strategia badawcza i metoda sondażu diagnostycznego jest adekwatna do tego typu badań?

Przeprowadzone zostały badania pilotażowe, następnie właściwe w trzech etapach (s. 143). Przedstawione deklaracje w wielu miejscach można uznać za ciekawe i wartościowe poznawczo. Zapoznając się z informacjami dotyczącymi przygotowania wychowawcy do pracy w świetlicy w kontekście pogranicza terytorialnego, funkcjonalnego, treściowego, interakcyjnego, osobowego, zauważyłem w wielu miejscach „rozmycie” i w efekcie powierzchowność analiz i interpretacji. Jeżeli z mocy przepisów prawa w świetlicy zatrudniani są z bardzo różnych powodów nauczyciele pracujący w szkole, to czy możemy oczekiwać specyficznych kompetencji w zakresie wspomaganie rozwoju dziecka oraz świadomości i celowej działalności w zakresie korzystania z zaproponowanego konstruktów teoretycznego?

W efekcie Autorka pracy w podsumowaniu wyników badań przedstawia wiele tzw. „pobożnych życzeń”. Píše na przykład „warto by w przyszłości podjąć badania nad tym, co musiałoby ulec zmianie, żeby bycie wychowawcą świetlicy było atrakcyjną perspektywą pod kątem zawodowym”. Generalnie z podsumowania „bije” pesymizm (połowa badanych deklaruje chęć zmiany pracy (24 osoby), a 9 osób nie jest w stanie się określić, wielu wskazuje na tymczasowość zatrudnienia itd. Jakby mgr Agnieszka Z. Kaczor zapomniała co

było istotą badania i wraca do rzeczywistości, wskazując na obowiązek szkolenia, doskonalenia zawodowego itp. Chciałoby się powiedzieć, że w efekcie kategoria „pogranicza” w odniesieniu do opisu i analizy świetlicy szkolnej okazała się „niepłodna”, nie sprzyjające rozwojowi dziecka, nie wspomagająca jego rozwoju, jak też nie sprzyjająca kształtowaniu się kompetencji wychowawców i nauczycieli pracujących w świetlicy. Świetlica kojarzy się raczej z poczuciem porażki i niespełnienia na polu zawodowym aniżeli z możliwością uczestnictwa we wspomaganiu rozwoju dzieci i kształtowaniu światopoglądu aktywistycznego, w którym to, jak pisze Doktorantka mieszczą się projektowane badania (s. 125).

Szanując i pozytywnie oceniając włożony wkład pracy w zakresie doboru i analizy literatury, złożone i czasochłonne badania i analizy zebranego materiału, chciałbym raz jeszcze zwrócić uwagę na potrzebę projektowania pracy w świetlicy szkolnej na bazie różnych konstruktów teoretycznych. Autorka niniejszej pracy zaproponowała ten konstrukt i tym samym dała impuls aby przedstawiać inne pomysły, twórcze inicjatywy w tym zakresie, ukazywać wartościowe metodycznie próby zmieniania nastawienia do pracy w świetlicy, niwelować jej stereotypowe postrzeganie, wyzwalać pasję i satysfakcję w pracy z dziećmi, działalności wychowawczej właśnie na tym dosłownym i jednocześnie metaforycznym pograniczu pomiędzy domem a szkołą z systemem klasowo-lekcyjnym. Stąd oceniam pracę traktuje przede wszystkim jako istotny impuls do projektowania pracy w świetlicy szkolnej w kontekście korzystania z teoretycznego zaplecza nośnych kategorii i koncepcji. Jestem przekonany, że może to przyczynić się do zmian w systemie edukacji, a wartość tego typu prac projektujących zdecydowanie więcej wniesie niż czasochłonne i niewiele wnoszące deklaracje zbierane drogą sondażu diagnostycznego. Co na przykład wnosi zdanie w podsumowaniu rozdziału trzeciego prezentującego wyniki badań własnych (s. 242). *„Wypowiadając się na temat działań podejmowanych w ramach pracy w świetlicy szkolnej w zakresie pogranicza terytorialnego, funkcjonalnego, treściowego, interakcyjnego i osobowego, wykazali się wiedzą i umiejętnościami adekwatnymi do zajmowanego stanowiska”*.

*

Sądzę, że to, na co wskazałem wyżej, zebrane i zaprezentowane dane z badań sondażowych mobilizujące do myślenia i refleksji nad potrzebą podjęcia wyzwań pedentologicznych w zakresie przygotowania wychowawców do pracy w świetlicy szkolnej, poprawna analiza literatury przedmiotu, są wskaźnikiem do dalszych poszukiwań badawczych i tym samym do dalszego rozwoju naukowego Autorki niniejszej dysertacji.

Praca napisana jest zgodnie z wymogami, warstwę językową cechuje poprawność terminologiczna i dobry stopień komunikatywności. Znajdują się jednak literówki, a wyraźnym minusem jest brak imion przy nazwiskach.

W kontekście całościowego oglądu pracy uważam, że praca doktorska mgr Agnieszki Zofii Kaczor spełnia warunki zawarte w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 roku wraz z uzupełnieniami zawartymi w Prawie o Szkolnictwie Wyższym z dnia 27 lipca 2005 roku i wnoszę o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Białysok 22.01.2018



Jerzy Nikitorowicz